

Zdzisław Suwałowski
ur. 1932; Lublin



Tytuł fragmentu relacji	Kalinowszczyzna i jej mieszkańcy w czasie wojny i przed wojną
Zakres terytorialny i czasowy	Lublin, dwudziestolecie międzywojenne, II wojna światowa
Słowa kluczowe	Lublin, dwudziestolecie międzywojenne, II wojna światowa, Kalinowszczyzna, mieszkańcy Kalinowszczyzny, ulica Towarowa, garbarnie, bożnica, ulica Cmentarna, Żydzi, ulica Okólna, Ulin

Kalinowszczyzna i jej mieszkańcy w czasie wojny i przed wojną

Na placu, na obecnym skwerku gdzie jest targowica, była budowa schronów, robili okopy, wybudowane były zygzakiem. Pamiętam z tego okresu nazwisko Sandłak albo Sendłak, był cieślą, był jednym z pracowników którzy budowali te schrony, mieszkał na Towarowej 27. Ten Sandłak w czasie nalotu chwycił za siekierę i zaczął grozić, po paru minutach zaczęli bombardować to miejsce. Zabili go tuż przy jego domu, to miejsce to był tak zwany Ogród Mokszanowskiego, tam był pusty plac, były tylko budynki na Towarowej numer 21, 22, 25 budynku nie było, dopiero 27. On właśnie mieszkał na Towarowej 27. Pod 58 na Kalinowszczyźnie mieszkał Edward Rząd, zbieżność nazwisk z takim Rządem który był granatowym policjantem. Ten Edward Rząd był właścicielem dużego czynszowego domu, miał trzy sklepy - tekstylia, masarnię i łokciowy, gdzie sprzedawał materiały. W masarni pracowała żona, a w dwóch pozostałych jego córki.

Przez Towarową nie było żadnej twardej drogi, tylko taka jakby polna była, dużo kurzu, krowy gnali od Grafa na Krauzego łąki, koło mojego domu, wzdłuż Towarowej. Kalinowszczyzna i Towarowa były do siebie równoległe, może 30 metrów od siebie. Tylko Kalinowszczyzna była wybrukowana kocimi łbami, jeździł tam autobus. Od mostu na Bystrzycy aż do kościoła nie było utwardzonej powszechni, tylko później był mały fragment utwardzony, i tam skręcali jak chcieli na przykład jechać do młyna na ulicę Tatarską - dzisiaj już ona chyba nie istnieje, a prowadziła ona od Kalinowszczyzny do młyna Krauzego.

Budynki numer 13 i 15 były przy samej ulicy Towarowej, w jednym ciągu z garbarnią Zilbersztaina, do tej garbarni było takie główne wejście, a później brama wjazdowa do magazynów. Później była Towarowa 17, to była bóżnica, ona była tak w głębi ulicy, skierowana była na Bystrzycę, która wówczas tam płynęła. Tam nie tylko bóżnica była, tam były też takie żydowskie marne chaty, ale były też koło nas, na miejscu na którym później częściowo kopalnia powstała. Był tam też jeden polski dom, tam mieszkała Pietrasińska, teściowa tego Sandłaka. Na Towarowej 15 mieszkał człowiek o nazwisku Dzieciniak. Był starszym sierżantem Wojska Polskiego. Na Kalinowszczyźnie mieszkali jeszcze Pietrusińscy, Mokrzanowscy, Wójcicy, Kowalczykowie, Zajutrakowie, Waniewscy, Klepki - on był cieślą, Pasierbiacy, Mroczkowscy, to jeden był zdunem, drugi robił lastryko, Ryglowie, Liberowiczowie. Liberowicz był zgonnikiem, jeździł po wsiach, skupował świny, ładował na wagon i przywoził do Lublina, i do rzeźni oddawał. Liberowicz i Rząd

byli sąsiadami, to byli zamożni ludzie.

Na Kalinowszczyźnie była ulica Cmentarna. W pierwszym domu od kościoła mieszkał Klej, był rzeźnikiem, miał trzech synów. W tym domu mieszkał też Mietek Kowalczyk, był dorożkarzem. W następnym, niedużym domu mieszkał Petela, był garbarzem, my łapaliśmy szczury piżmowce, a on garbował i robił z nich futra dla niemieckich dostojników. Dalej był dom, tam mieszkał Dziurka, ale czym się trudnił trudno powiedzieć. Dalej mieszkał Stawecki, jego syn był słynnym żużlowcem, jeździł w Stali Rzeszów, miał na imię Marian. Stawecki, miał też dom na ulicy Łęczyńskiej. Była tam też duża kamienica czynszowa, należała do Rządu, tam były te trzy sklepy i rodzina jego w nich pracowała. Miał dwie córki, jedna ożeniła się z Marianem Bramowskim. Dalej był Liberowicz, on miał tam teścia Rygiera, który miał mały sklep spożywczy. Dalej mieszkali Sztycer, to był Żyd, piekarz. Po tym jak zabrali Żydów, to tą piekarnię przejął taki Wolak, później on pracował w dużej piekarni na Wrotkowie. Dalej mieszkał Łódzkiewicz, ale on chyba dopiero po wyzwoleniu, on pochodził ze wschodu, mówił po rosyjsku. Następnie mieszkał Jan Bramowski, brat Mariana. Ten Jan trudnił się trochę kamieniarstwem, trochę handlem. Następny był Mroczkowski, on miał sklep wódek. Zaraz za tym sklepem była piekarnia gdzie Zięba przetrzymywał Żydówkę, z którą się ożenił. Tam też mieszkał ten Orłowski, w oficynie w podwórku. Dalej był Czworonoga, on miał knajpę, ale nie wiem czy to było jego nazwisko czy przezwisko. Później był pusty plac, kawał ogrodu, bo między Kalinowszczyzną a cmentarzem były ogrody, aż do ulicy Wiejskiej, późniejszej Alei Lenina. Teraz to jest Andersa albo Smorawińskiego, chyba raczej Smorawińskiego – od mostu, który idzie na Kalinowszczyznę, w lewo i w górę, aż do Ponikwody, bo to się łączyło. Kalinowszczyzna skręcała w Wiejską i tam były te ogrody.

Była garbarnia, w garbarni pracował Smarczenko, Kasperski, trzech Ławickich – najmłodszy Stach, to był mój rówieśnik, średni Jan, a najstarszy Władysław. Był Pietrusiński, on miał konie. Był tam Malik, jego zabrali do Niemiec i żona sama żyła, był jeszcze Pawlak, jego siostrę 7 kwietnia 1944 roku zabili partyzanci na łąkach Krauzego, bo ona związała się z Bańcewiczem, który był folksdojczem, on miał żonę i dwoje dzieci, ale związał się z tą Jadźką Pawlak. Zabili jego i ją, oni mieli dziecko, miało wtedy tydzień, ten chłopak żyje do dzisiaj.

Wracając do mieszkańców, dalej mieszkał Pawlak, później dwóch Waniewskich, jeden był urzędnikiem, drugi drukarzem, zecerem, mieszkali na Towarowej 23. Dalej mieszkał Zajutrak, miał dużo dzieci, same córki, był murarzem. Mieszkał też Jakubek, on z kolei był zdunem. Mieszkał też Trawiński, jego żona handlowała starymi łachami, Sala, Kondracki - ich było dwóch braci Zygmunt i Heniek, mieszkali z matką, bez ojca, Lis pracował w garbarni, Mazur, który był malarzem, mieszkał Szewczyk Jurek, mieszkała dozorczytni Zajedlicowa. Był Pluta, on miał konia i woził nim mąkę, drzewo. W domu, w którym ja mieszkałem, po wypędzeniu Żydów mieszkał Sipta - był dorożkarzem, Józek Bińczak pracował w Świdniku, Chemperek był szewcem, był kulawy, Kruk był furmanem, Zenek Zabłocki był dyrektorem w garbarni, Komorowski - on był zakonspirowany.

Przy garbarni było ulica Okólna, taka krótka, że dzisiaj nikt nie wie, że tam była ulica, ona była prawie naprzeciwko kościoła. Tam mieszkał Stasiek Bolibok, trudnił się handlem końmi, mieszkał ze swoim ojczymem Niedziałkiem. Był tam też Olek Drozd, furman, Kosicki murarz.

Na Ulinie, my tak to nazywaliśmy, bo firma Ulin to pobudowała, były ścieki z całego Lublina, łąki tam były, dziś tam jest ulica Zawilcowa. My na całej Kalinowszczyźnie mówiliśmy na to Ulin, tam gnieździły się lisy, my tam chodziliśmy się ganiać, bawić. Ulin był niedaleko kopalni piachu. Tam Żydzi, pasiaczy na tym Ulinie pracowali, tam w tych ściekach.

Nas na Kalinowszczyźnie w głównej mierze żywiła rzeźnia i młyn Krauzego.

Data i miejsce nagrania	2009-10-21, Lublin
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski, Piotr Lasota
Transkrypcja	Piotr Lasota
Redakcja	Tomasz Czajkowski, Piotr Lasota
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"